

# Galiński, Tadeusz

---

Z badań nad pradziejami Kotliny  
Płockiej w późnym plejstocenie i we  
wczesnym holocenie : wokół  
problemów zawartych w tej pracy i  
uwag na ich temat B. Maryniaka

---

Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku 14, 159-162

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# RECENZJE I POLEMIKI

Tadeusz Galiński

## Z badań nad pradziejami Kotliny Płockiej w późnym plejstocenie i we wczesnym holocenie

Wokół problemów zawartych w tej pracy i uwag na ich temat

B. Maryniaka

W poprzednim, trzynastym tomie „Rocznika Muzeum Mazowieckiego w Płocku” została wydrukowana moja praca o późnym paleolicie i mezolicie Kotliny Płockiej, pt. „Z badań nad pradziejami Kotliny Płockiej w późnym plejstocenie i we wczesnym holocenie”. Zasadniczym celem pracy było, jak pisałem, udostępnienie szerszemu gronu zainteresowanych najstarszymi pradziejami poszczególnych obszarów ziem polskich, kompletnych, nie publikowanych wcześniej materiałów krzemiennych z terenu Kotliny Płockiej zebranych jeszcze przez pierwsze pokolenia prahistoryków działających tutaj w końcu XIX i w początkach XX stulecia. Kontynuację idei odgrzebywania zapomnianych, niemniej cennych zbiorów krzemiennych zalegających w magazynach różnych muzeów, tym razem z terenu pn.-zach. Mazowsza, stanowi inna moja praca, zamieszczona w „Wiadomościach Archeologicznych”.

Publikowanie tego typu materiałów, pochodzących zwłaszcza z takich obszarów, jak wspomniana Kotlinka Płocka czy region pn.-zach. Mazowsza, skąd do dzisiaj brak jest nowych, systematycznie pozyskiwanych źródeł późnopaleolitycznych i mezolitycznych — ma swój głęboki sens. W potrzebę taką dziś już nikt nie wątpi, chociaż bywały okresy w historii rozwoju archeologii późnego paleolitu i mezolitu, kiedy to materiały powierzchniowe były przedmiotem sporów i różnego rodzaju dyskusji. Chodziło oczywiście o ich przydatność jako źródeł do odtwarzania pradziejów, a zwłaszcza — co było w owym czasie (lata 60. i 70.) potrzebą chwili — do budowania podstaw klasyfikacji chronologiczno-taksonomicznej późnego paleolitu i mezolitu ziem polskich. Wykształciły się w Polsce w tym okresie dwie różne szkoły metodyczne, których przedstawiciele w odmienny sposób zapatrywali się na powyższą kwestię. Szkoła o nastawieniu analitycznym, która do swoich metod badawczych zaprzęgała różnego rodzaju analizy statystyczne, bazowała wyłącznie na materiałach pozyskiwanych drogą systematycznych badań wykopaliskowych. Inwentarze powierzchniowe, siłą rzeczy nie nadające się do tego typu analiz, były odrzucane jako niepełnowartościowe. Inaczej natomiast podchodzili do

tej sprawy przedstawiciele szkoły o nastawieniu wyraźnie syntetyzującym. Ci, uznając priorytet materiałów wykopaliskowych, chętnie sięgali również i po materiały powierzchniowe twierdząc, że wiele z nich to pełnowartościowe źródła do tworzenia zrębów klasyfikacji chronologiczno-taksonomicznej późnego paleolitu i mezolitu.

W odniesieniu do tych materiałów bazowano prawie wyłącznie na analizie typologiczno-porównawczej grup narzędziowych, posługując się przy tym teorią tzw. członów kulturowych, tj. występowania w poszczególnych jednostkach kulturowych oryginalnych zestawów charakterystycznych form narzędziowych, stanowiących o ich odrębnych tradycjach wytwórczych.

Nie ulega jednak wątpliwości fakt, że podstawy podziału chronologiczno-taksonomicznego późnego paleolitu i mezolitu ziem polskich zbudowane zostały na podstawie materiałów wykopaliskowych. Rola i znaczenie zbiorów powierzchniowych jako źródeł do odtwarzania procesów pradziejowych, z racji ich mocno ograniczonej wymowy, jest inne, a one same mogą być właściwie postrzegane tylko i wyłącznie poprzez pryzmat ustaleń opartych na materiałach wykopaliskowych. Również znaczenie tych ostatnich nie we wszystkich notowanych przypadkach jest jednakowe. Do takich wniosków doszła w ostatnich latach szczególnie archeologia późnego paleolitu i mezolitu o nastawieniu analitycznym z zupełnie odmiennym od „tradycyjnej szkoły kultur” bagażem założeń metodologicznych i metodycznych, określana czasem jako tzw. szkoła adaptacjonistów. Zastosowanie na szerszą skalę metod wieloaspektowej analizy stanowisk ukazało bowiem całą złożoność czynników kształtujących taką, a nie inny charakter zespołów krzemienych, uświadomiło w całej rozciągłości skalę trudności, jakie napotyka ich właściwa interpretacja. Stosowanie wieloaspektowej analizy spowodowało też, że rozwój myśli archeologicznej późnego paleolitu i mezolitu, przynajmniej większej części jej reprezentantów, idzie w kierunku przede wszystkim zrozumienia istoty poszczególnych typów układów przestrzennego zalegania materiałów krzemienych na stanowiskach – jako niezbędnej podstawy wszelkich innych rozważań nad zagadnieniami społeczno-ekonomiczno-kulturowymi gromad ludzkich tego okresu. Sama klasyfikacja chronologiczno-taksonomiczna materiałów jest w tym ujęciu zabiegiem raczej porządkującym źródła, interpretacja zaś dostrzeganych różnic i podobieństw, jakie zachodzą pomiędzy różnymi zespołami krzemienymi, daleka jest od tworzenia dziejów poszczególnych gromad ludzkich jako ich twórców w ujęciu historycznym, jak to ma ambicję czynić tradycyjna koncepcja kultur.

Patrząc na wartość poznawczą różnych materiałów krzemienych wykopaliskowych i materiałów powierzchniowych w kontekście tak pojmowanej archeologii, widać wyraźnie, że ich podział w tym miejscu jest sztuczny. Niewiele większą wartość poznawczą od tych ostatnich prezentują bowiem materiały wydobyte metodą wykopaliskową, które zalegały na stanowiskach w układach rozproszonych, bezkrzemienicowych, przemieszanych z materiałami starszymi bądź młodszymi i odmiennymi pod względem taksonomicznym. Archeologia, niestety, dotąd nie uporała się z problemem jednoznacznego,

wzajemnego rozdzielania masowych (półsurowiec i odpady) materiałów krzemiennych późnopaleolitycznych, mezolitycznych czy neolitycznych, a nawet i młodszych. Tym bardziej więc nie potrafimy dzisiaj rozgraniczyć występujących na jednym stanowisku masowych materiałów wyłącznie mezolitycznych czy wyłącznie późnopaleolitycznych, ale reprezentujących różne taksonomicznie zespoły.

Reasumując powyższe uwagi należy więc wyraźnie i jasno podkreślić, że wszystkie materiały krzemienne, czy to wydobywane metodą wykopaliskową, czy stanowiące zbiory powierzchniowe, mają swoją określoną wartość poznawczą, jakkolwiek jest ona różna i w różnym stopniu oddziałuje na kształtowanie się wiedzy archeologicznej. Wartościowe są też kolekcje zabytków krzemienych zbierane przez pionierów w końcu XIX i na początku XX stulecia. Mogą one być wykorzystywane do różnych celów badawczych wzbogacając w istotny sposób naszą wiedzę nomotetyczną, jednak żaden rozsądny badacz nie będzie uważał analizy technologicznej takich materiałów masowych za właściwy zabieg metodyczny. Wręcz przeciwnie, należy zdecydowanie jej unikać, aby nie odkrywać fałszywych „praw”. Nikomu myślącemu nie przyjdzie też do głowy analizować statystyczną frekwencję poszczególnych typów wyrobów narzędziowych w takich niekompletnych, wrywkowych inwentarzach. Analiza surowcowa natomiast ma sens jedynie w przypadku form i okazów jasno i jednoznacznie określonych.

Archeologia późnego paleolitu i mezolitu jest dyscypliną szczególnie trudną. Uprawiać ją mogą więc wyłącznie ludzie umiejący logicznie myśleć i obdarzeni niezbędną tu wyobraźnią.

Zaprezentowane w mojej pracy o późnym paleolicie i mezolicie Kotliny Płockiej uwagi natury analitycznej oparte były na bardzo ścisłym powiązaniu materiałów powierzchniowych z materiałami wykopaliskowymi znanymi z tego obszaru i terenów sąsiednich. Oddają one nie tylko obraz moich poglądów z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, wtedy to bowiem praca ta powstawała, ale także są wynikiem istniejącego w owym czasie stanu opracowań źródłowych i ogólnych z zakresu późnego paleolitu i mezolitu w Polsce. Wyraźnie jest to widoczne zwłaszcza na przykładzie ostatniej części pracy poświęconej inwentarzom typu Poddębe VII i tzw. kulturze chojnicko-pieńkowskiej. Mezolit Pomorza, obszaru bardzo ważnego dla rozpatrywania mezolitu Kotliny Płockiej i całego północnego Mazowsza, był jeszcze prawie zupełnie nieznan. Kompleksowe badania terenowe miały się tam dopiero rozpocząć, a syntetyczne opracowanie mezolitu tych ziem mojego autorstwa ukazało się dopiero o wiele lat później. Niemniej, wiele uwag zawartych w pracy o późnym paleolicie i mezolicie Kotliny Płockiej na ten temat okazało się słusznych, np. obecność na Pomorzu zespołów maglemoskich typu Svaerdborg II (Dobra 53, II-III/83, woj. szczecińskie). Wiele miejsca poświęciłem też na ukazanie odrębności taksonomicznej inwentarzy określonych jako „typu Poddębe VII”. Moje poglądy w tym zakresie okazały się zbieżne z zapatrywaniem H. Więckowskiej. Autorka, w wydanej w 1985 r. pracy pt. *Osadnictwo późnopaleolityczne i mezolityczne nad dolną Narwią*, inwentarze tego typu wyodręb-

niła jako „przemysł kokrowski”. Zagadnienie to, wiążące się generalnie z wydzieleniem przez S.K. Kozłowskiego tzw. kultury chojnicko-pieńkowskiej, czeka jednak dalej na swoje pełne opracowanie, do czego potrzebne są nowe pełnowartościowe materiały. Dalej podtrzymuję swoją tezę, że wspomniana tu tzw. kultura chojnicko-pieńkowska wydzielona została błędnie. Dzisiaj jeszcze bardziej utwierdzony jestem w przekonaniu, że zespoły typu Poddębe VII (przemysł kokrowski) wykazują daleko idącą odrębność taksonomiczną w stosunku do późnomезolitycznych inwentarzy z terenu Pomorza związanych z kompleksem maglemoskim (tzw. grupa chojnicka wg S.K. Kozłowskiego).

Wiele innych poruszonych przeze mnie problemów dotyczących pradziejów Kotliny Płockiej w późnym plejstocenie i we wczesnym holocenie będzie mogło być rozwiązanych dopiero po przystąpieniu na tym obszarze do szeroko zakrojonych, systematycznych badań wykopaliskowych. Mam nadzieję, że to kiedyś nastąpi.

Wykaz ważniejszych błędów dostrzeżonych w omawianym artykule (RMM w Płocku, nr 13)

Str.	Wiersz od góry	Jest	Powinno być
20	4/5	tabl. XXXIII: 11	tabl. XXXII: 7
20	5	tabl. XXXII: 3, 7	tabl. XXXII: 3, XXXIII: 11, XXXIV: 7
21	opis tabeli pod tabelą	Tabela II. Rozmieszczenie zespołów ... Opracowanie na podstawie: R. Schild, 1975 (zestawienie I)	Tabela II Opracowanie na podstawie: R. Schild, 1975 (zestawienie I–II)
22	29/30	tabl. XXVII, rys. 7–10	tabl. XXVII: 7–11
22	30/31	tabl. XXVII, rys. 5–6, 10	tabl. XXVIII: 5–6, 10
22	36	tabl. XXV, rys. 12	tabl. XXVI: 12
28	3	wąsko	wysoko
28	28	tabl. XXXIII	tabl. XXXIII: 14
29	16	tabl. LXII: 12, 17	tabl. LXIII: 12, 17
30	2	tabl. LVIII: 5	tabl. LVII: 5
34	22	tabl. LIII: 1–2, 6	tabl. LIII: 2–3, 6
34	25	tabl. LIII: 13–16	tabl. LIII: 13–14
38	opis tabeli Pod tabelą	Tabela III. Rozmieszczenie wyrobów ... Opracowanie na podstawie: R. Schild, 1975 (zestawienie II)	Tabela III Opracowanie na podstawie: M. Marczak, 1962; H. Więckowska, 1965; R. Schild i inni, 1975
42	14	tabl. XLIV: 21	tabl. XLV: 21
65	30	tabl. IX: 5–10, 11	tabl. IX: 5, 10–11
67	34	dwukątowe	trzępiowate
69	15	tabl. LI: 11, 13; LIII:	tabl. LI: 11, 13; LII:
76	5	tabl. LXII: 5–10	tabl. LXII: 6–11
89	6	tabl. XLV: 2–6	tabl. XLV: 2–4, 6
89	18	tabl. XLVI: 21	tabl. XLVI: 12
90	2	tabl. XLVII: 3–5–7	tabl. XLVII: 3, 5, 7
92	21	typu Wieliszew (1)	typu Wieliszew.
93	29	tabl. XL: 13	tabl. XL: 12
94	36	tabl. LXVII: 16	tabl. LXII: 16